

Czy Sakrament Ołtarza powinien być sprawowany co niedzielę?

Obecnie w przeważającej większości parafii nie każde niedzielne nabożeństwo połączone jest ze spowiedzią i Komunią Świętą. Czy taka postawa jest zgodna z prawem wewnętrznym Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, księgami wyznaniowymi czy pismami wczesnochrześcijańskimi? I, przede wszystkim, co o częstotliwości sprawowania Wieczery Pańskiej mówi nam Bóg w swoim Słowie?

Po pierwsze: świadectwo biblijne.

Niewątpliwie Eucharystia winna być centrum chrześcijańskiego kultu. Tak jak w Starym Przymierzu prym wiódł kult świątynny wraz z jego systemem ofiarnym, tak w Nowym Przymierzu jego miejsce zajmuje rozdzielanie łask z dokonanej już Doskonałej Ofiary jaką jest bez wątpienia Komunia Święta. Chrystus ustanawiając ten sakrament sam określił go jako istotę Nowego Przymierza.

Łk 22

*(19) I wzięwszy chleb, i podziękowawszy, łamał i dawał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją. (20) Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: **Ten kielich, to nowe przymierze we krwi mojej, która się za was wylewa.***

Zadaniem Kościoła nie jest wyłącznie głoszenie Słowa (Obj 1:3, 1Kor 1:17.18), lecz także sprawowanie Sakramentu Stołu Pańskiego.

1Kor 11

*(23) Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb, (24) a podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; **to czyńcie na pamiątkę moją.** (25) Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: **Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją.** (26) **Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie.***

Wieczera Pańska jest więc nie tylko pamiątką śmierci i zmartwychwstania naszego Pana, ale także wyrazem oczekiwania na jego ponowne przyjście. Zgodnie z apostołskim pouczeniem **dopiero Komunia Święta wraz ze Słowem stanowi pełne zwiastowanie Ewangelii**, a szczerze przyjęcie sakramentu zawsze jest przyjęciem Chrystusa do swojego serca i wyrazem społeczności z nim – czego, wzorem uczniów Chrystusa – powinniśmy pragnąć jak najczęściej.

J 6

*(32) Wtedy rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie Możesz dać wam chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba. (33) Albowiem chleb Boży to ten, który z nieba zstępuje i daje światu żywot. (34) Wtedy rzekli do niego: **Panie! Dawaj nam zawsze tego chleba!** (35) Odpowiedział im Jezus: **Ja jestem chlebem żywota; kto do mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie.***

Mt 6

*(9) A wy tak się módlcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje, (10) przyjdź Królestwo twoje, bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi. (11) **Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj (...)***

1Kor 10

(16) Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego?

Wiemy także, iż apostołowie wraz z pierwszymi chrześcijanami:

Dz 2

(42) trwali w nauce apostołowskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach.. (...) (46) Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca.

Łamanie chleba – czyli Wieczerza Pańska – odbywała się zawsze ‘w dzień po sabacie’ (tj. niedzielę) i stanowiła nierozłączną część zgromadzeń Kościoła.

Dz 20

(7) A pierwszego dnia po sabacie, gdy się zebraliśmy na łamanie chleba, Paweł, który miał odjechać nazajutrz, przemawiał do nich i przeciągnął mowę aż do północy.

1Kor 11

(20) Wy tedy, gdy się schodzicie w zborze, nie spożywacie w sposób należyty Wieczerzy Pańskiej;

Wiemy także, iż Wieczerza Pańska towarzyszyła apostołom zarówno w chwilach smutku jak i radości – zawsze wtedy, gdy ich myśli zwracały się ku Zmartwychwstałemu. Sakrament ten stanowił dla nich źródło duchowego posilenia.

Dz 20

*(9) A pewien młodzieniec, imieniem Eutychus, siedział na oknie i będąc bardzo senny, gdy Paweł długo przemawiał, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół i podniesiono go nieżywego. (10) Lecz Paweł zszedł na dół, przypadł doń i objąwszy go, rzekł: Nie trwóście się, bo on żyje. (11) A wróciwszy na górę, **łamał chleb i spożywał**, i mówił długo, aż do świtania, i tak odszedł. (12) Chłopca zaś odprowadzili żywego i byli niezmiernie ucieszeni.*

Dz 27

*(34) Dlatego wzywam was, abyście się posilili, bo to przyczyni się do waszego ocalenia; nikomu bowiem z was nawet włos z głowy nie spadnie. (35) A gdy to powiedział, **wziął chleb, podziękował Bogu wobec wszystkich, łamał i zaczął jeść**. (36) A wszyscy oni, nabrawszy otuchy, również się posilili.*

Po drugie: pozabiblijne świadectwa wczesnochrześcijańskie.

Pisarze z czasów poapostolskich nie tylko traktują Wieczerze Pańską z najwyższym szacunkiem, lecz także są zgodni co do tego, że Sakrament Stołu Pańskiego jest integralnym elementem nabożeństwa odbywanego w Dzień Pański¹.

Didache, pismo chrześcijańskie z I w. n.e., ściśle wiąże niedzielne zebranie się Kościoła ze sprawowaniem Sakramentu Ołtarza.

XIV.

1. W dniu Pana, w niedzielę, gromadźcie się razem, by łamać chleb i składać dziękczynienie, a wyznawajcie ponadto wasze grzechy, aby ofiara wasza była czysta.

Takoż świadczy i Justyn Męczennik (ok. 100-165) w swojej *Apologii*. Opisując wczesnochrześcijańskie nabożeństwo, Wieczerzę Pańską traktuje jako naturalną jego część, na równi z modlitwą i chrztem nowoprzyjętych do Kościoła.

¹ Oczywiście podane niżej cytaty to tylko uczyniony na potrzeby niniejszego artykułu bardzo skromny wyciąg ze skarbicy, jaką są pisma Ojców Kościoła.

61. Przedstawimy wam teraz, w jaki sposób my, odrodzeni przez Chrystusa do nowego życia, poświęciliśmy się Bogu (...) 65. (...) Z kolei przynoszą przełożonemu braci chleb i kielich napełniony wodą zmieszaną z winem. Przełożony bierze, je, wielbi Ojca wszechrzeczy przez imię Syna i Ducha Świętego oraz odmawia długą modlitwę dziękczynną za dary, jakich nam Bóg udzielić raczył. Modlitwy oraz dziękczynienie przełożonego kończy cały lud radosnym okrzykiem „amen”, które to słowo hebrajskie znaczy: „niech tak będzie”. Gdy zaś już przełożony odprawił obrzęd eucharystyczny i cały lud przytaknął, wtedy tak zwani u nas diakoni rozdzielają między obecnych Chleb, nad którym odprawiono modły dziękczynne, oraz Wino z wodą - nieobecny zaś zanoszą je do domów.

Ojciec Kościoła Ireneusz z Lyonu (ok. 140-202) w *Dialogu przeciw Celsusowi* tak wyraża się o Komunii Świętej:

Księga VII.

57. (...) Staramy się natomiast być wdzięczni wobec Boga, od którego otrzymujemy wiele dobrodziejstw; zostaliśmy przez Niego stworzeni, cieszymy się Jego opieką, w jakimkolwiek bylibyśmy stanie, a mamy nadzieję, że otrzymamy od Niego jeszcze więcej po śmierci. Posiadamy też widzialny symbol naszej wdzięczności wobec Boga – chleb zwany Eucharystią.

Gdzie i indziej mają chrześcijanie wyrażać swoją dogłębną wdzięczność Najwyższemu jeśli nie na niedzielnym nabożeństwie?

Po trzecie: księgi wyznaniowe.

Nie może być inaczej: reformator Kościoła Powszechnego ks. dr Marcin Luter kontynuuje apostołską naukę nt. sprawowania Sakramentu Stołu Pańskiego. W swoim *Dużym Katechizmie* pisze tak:

Mamy więc naprzód wyraźny tekst w słowach Chrystusa: „To czyńcie na Moją pamiątkę”. Są to słowa, które nam polecają i nakazują, aby ci, którzy chcą być chrześcijanami, uważali się za zobowiązanych uczestniczyć w tym sakramencie. Dlatego każdy, kto chce być uczniem Chrystusa — a z takimi On tu rozmawia — musi to mieć na uwadze i dostosować się do tego, nie z przymusu i jakby przez ludzi naglony, lecz z posłuszeństwa względem Chrystusa Pana i ku Jego upodobaniu. (...) Widzisz więc, że wolność nie ma nic wspólnego z pogardą dla sakramentu. Nazywam to bowiem pogardą dla sakramentu, gdyż — chociaż nie ma żadnej przeszkody — nigdy się go nie pragnie, pomimo długiego upływu czasu. Jeżeli chcesz mieć taką wolność, to uwolnij się raczej w ogóle od chrześcijaństwa, a nie będziesz musiał wierzyć ani modlić się. Jest to bowiem również nakazem Chrystusa, jak tamto. (...) My nie czynimy nic więcej ponad to, iż upominamy i mówimy, co ty powinieś czynić, nie dla naszego, lecz dla twojego dobra. On zaprasza i wzywa cię; jeżeli chcesz tym wzgardzić, tedy sam przyjmij za to odpowiedzialność.

Częste przyjmowanie sakramentu wynika z dogłębnej potrzeby łączności z Bogiem i pragnienia wykonywania Jego woli. Nie sposób w pełni tego pragnienia realizować, jeśli w danej parafii Wieczerzę Pańską odprawia się jedynie raz w miesiącu.

Dla Filipa Melanchtona, autora *Apologii Konfesji Augsburskiej*, niedzielne sprawowanie Komunii Świętej jest rzeczą w pełni naturalną.

Artykuł XXIV. O mszy

1. Na wstępie trzeba to ponownie powiedzieć, że my mszy nie znosimy, lecz ją z religijną czcią zatrzymujemy i jej bronimy". **Odbywają się bowiem u nas msze w każdą niedzielę i święta, kiedy podawany jest sakrament tym, którzy chcą, po uprzednim wyspowiedaniu i absolucji. Zachowane są też zwyczajowe publiczne ceremonie, więc kolejne czytanie Pisma, modlitwy, stroje i inne podobne rzeczy.**

Po czwarte: prawo wewnętrzne Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

Również Pragmatyka Służbowa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP nie pozostawia wielkiego pola do interpretacji – nabożeństwo komunijne winno odbywać się co niedzielę, a rzadziej jedynie tam, gdzie jest to niemożliwe (nie: niewygodne, uciążliwe).

Pragmatyka Służbowa Sakrament Ołtarza

§ 93

Biskupi i duchowieństwo parafialne według swej właściwości terytorialnej odpowiadają za życie komunijne Kościoła.

§ 94

Biskupi i duchowieństwo parafialne, wizytatorzy i doradcy nauczania kościelnego, teolodzy i katecheci ponoszą odpowiedzialność za to, by zwiastowanie i nauczanie o Sakramencie Ołtarza obejmowało pełnię rozumienia tego sakramentu przez Księgi Symboliczne Luteranizmu. (...)

§ 95

*Sakrament Ołtarza winien być sprawowany w **coniedzielnym** nabożeństwie głównym całego zboru, a gdzie jest to **niemożliwe** przynajmniej raz na miesiąc, z zachowaniem agendarnego porządku KEA w RP.*

Wyobraźmy sobie, iż na niedzielne nabożeństwo (niepołączone ze spowiedzią i Komunią Świętą) zjawia się któryś z przedstawionych niżej przykładowych parafian:

- Osoba oplakująca śmierć najbliższych.
- Osoba będąca pierwszy raz w kościele od lat, odpowiadająca na Boże wezwanie.
- Dziecko z rozwiedzonego małżeństwa, które z danym rodzicem może przystąpić do Komunii tylko tej niedzieli.
- Osoba przewlekle chora lub spodziewająca się rychłej śmierci.
- Młoda osoba zwykle pracująca w weekendy, a wyjątkowo mająca dziś wolne w pracy.
- Osoba posiadająca problemy finansowe lub bezrobotna.
- Osoba cierpiąca na chorobę alkoholową lub jej bliski.
- Osoba molestowana seksualnie.
- Osoba niepotrafiąca poradzić sobie z poczuciem winy.
- Narzeczeństwo starające się zachować czystość przedmażeńską.
- Osoba czująca wyjątkową potrzebę przystąpienia do Komunii Świętej.

Zrozumiałe jest, iż biorąc pod uwagę kontrreformację, która uniemożliwiła częste sprawowanie sakramentu, czy późniejsze prześladowania ewangelików, które zbiegły się w czasie z wybuchem racjonalizmu teologicznego (negującego potrzebę wewnętrznego przeżywania sakramentu) oraz skrajnego pietyzmu (sceptycznie podchodzącego do zewnętrznych przejawów wiary) niezwykle trudno było podtrzymać i praktykować biblijną naukę o Wieczerzy Pańskiej. Cóż jednak stoi temu na przeszkodzie dziś? Czy mamy prawo *de facto* odmawiać ludziom prawa do sakramentu lub skazywać ich na indywidualne przyjmowanie Komunii Świętej odzierając sakrament z poczucia wspólnoty ze Zborem?

Najczęstsze pytania sceptyka.

Ale dlaczego skoro nigdy tak w naszej parafii nie było?

Może w tej konkretnej parafii nigdy, ale jak wykazano wyżej w Kościele Chrystusowym, przynajmniej do czasów Reformacji, była to praktyka normalna, w pełni

poparta świadectwem Pisma Świętego. Wprowadzenie coniedzielnej Wieczerzy Pańskiej nie jest nowinkarstwem, a przejawem zdrowego konserwatyzmu - wracamy do tradycji rozpoczętej przez bezpośrednich uczniów Chrystusa.

Czy częstsze sprawowanie Komunii Świętej nie pozbawi tego sakramentu wyjątkowości?

Oczywiście, że nie. Codwutygodniowe czy comiesięczne nabożeństwo z Sakramentem Ołtarza i tak trudno nazwać wyjątkowym, ale musimy także pamiętać, iż obowiązkiem chrześcijanina jest wierność Słowu Bożemu i nauce apostoelskiej, nawet wbrew naszym subiektywnym odczuciom. Duch Święty działa i karmiąc się co niedzielę zarówno Słowem, jak i Ciałem i Krwią nie tylko wnet odczujemy potrzebę częstszej społeczności z Bogiem przy Stole Pańskim, lecz także dostrzeżemy jej owoce w naszym życiu.

Czy to nie jest zmuszanie ludzi do przystępowania do sakramentu?

Kolejny raz zdecydowanie odpowiem: nie. Chodzi przede wszystkim o to, by osobom chcącym przystąpić do Wieczerzy Pańskiej tego dnia nie odbierać tej możliwości. Przyjmowanie Komunii Świętej nie może przybrać cech skostniałego, zautomatyzowanego rytualizmu – zawsze powinno być owocem szczerej, żywej wiary.

Czy to nie jest zbyt 'po katolicku'?

Rzymscy katolicy na mszach także czytają Biblię, śpiewają psalmy czy modlą się słowami Modlitwy Pańskiej. Czy powinniśmy także zrezygnować z powyższych by stać się mniej *katolicki*?

Czy to zbyt nie wydłuży nabożeństwa?

Skoro udaje Ci się *przeżyć* nabożeństwo połączone z Sakramentem Stołu Pańskiego raz czy dwa razy miesiącu, a zapewne w adwent i w okresie pasyjnym jeszcze częściej, to chyba obejdzie się bez radykalnych kroków względem długości liturgii – oczywiście z odrobiną dobrych chęci i pomocą Ducha Świętego.

Wnioski.

Reasumując, jak wyżej wykazano, w obowiązku wszystkich chrześcijan winno być dbanie o to, by w naszej parafii Komunia Święta była sprawowana jak najczęściej – nie tylko ze względu na prawo wewnętrzne naszego kościoła czy księgi wyznaniowe i inne pisma chrześcijańskie, lecz także – i przede wszystkim – ze względu na uczciwość względem Bożego Słowa i wobec ludzi, którzy danej niedzieli czują potrzebę przystąpienia do sakramentu.

Wojciech Muchowicz

Napisano w oparciu o artykuł Davida Schoessow, pastora Mission of the Cross Lutheran Church pt. Holy Communion-Should We Offer It More Frequently?